

JACEK MACIEJEWSKI, ZBIGNIEW ZYGLEWSKI

## W SPRAWIE POCZĄTKÓW KLASZTORU KARMELITÓW W BYDGOSZCZY

Dzieje klasztoru karmelitów w Bydgoszczy są problemem ciągle jeszcze słabo rozpoznanym. Brak właściwie, jak dotąd, rzetelnych studiów erudycyjnych nad tym zagadnieniem. Jedynym wyjątkiem jest tu kwestia czasu fundacji klasztoru i osoby fundatora. Sprawy te były już bowiem przedmiotem dociekań wielu autorów<sup>1</sup>, a ostatnio doczekały się nowego, interesującego spojrzenia w ramach szerszego opracowania początków zakonu karmelitów w Polsce<sup>2</sup>.

W związku z faktem, iż swe właściwe uposażenie otrzymał klasztor bydgoski dopiero w roku 1408 z rąk starosty generalnego wielkopolskiego i bydgoskiego Tomka z Węgleszyna, które to nadanie wkrótce zostało rozszerzone przez popierającego ten zakon króla Władysława Jagiełłę, wyrażono przypuszczenie, iż pierwotnym fundatorem był właśnie królewski starosta<sup>3</sup>. On też miał wznieść zabudowania klasztorne<sup>4</sup>. Z drugiej strony wysunięto koncepcję oddania w tym względzie prymatu mieszczanom bydgoskim.

Tę ostatnią tezę najlepiej jak dotąd uzasadnił T. M. Trajdos<sup>5</sup>. Badacz ten zdecydowanie opowiedział się za mieszczkańskim charak-

<sup>1</sup> Ostatnio W. Volkmann, *Die katholische Kirche*, w: *Aus Brombergs Vergangenheit*, Wilhelmshaven 1973 s. 213; E. Alabrudzińska, *Z dziejów karmelitów bydgoskich*, „Kronika Bydgoska” t. 10:1986–1988, [druk. 1990] s. 169–170; R. Kabaciński, *Lokacja miasta na prawie magdeburskim*, w: *Historia Bydgoszczy*, t. 1 do roku 1920, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań 1991 s. 105; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992 s. 88–89.

<sup>2</sup> T. M. Trajdos, *U zarania karmelitów w Polsce*, Warszawa 1993; Tamże na s. 43 w przypisach dawniejsza, nie wymieniona wyżej przez nas literatura.

<sup>3</sup> R. Kabaciński, *dz. cyt.*, s. 105.

<sup>4</sup> A. Alabrudzińska, *dz. cyt.*, s. 169.

<sup>5</sup> Na powiązania między klasztorem w początkach jego istnienia a społecznością miejską wskazywali także J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *Kilka uwag o dziejach Bydgoszczy. W związku z ukazaniem się pierwszej naukowej monografii miasta*, „Kronika Bydgoska”, t. 13:1993 s. 156.

terem fundacji, wskazując na to, iż pierwsza donacja na rzecz klasztoru pochodzi od obywateli bydgoskich. Powołując się na fragment papieskiej konfirmacji z 1401 r. Trajdos uznał klasztor bydgoski za bezimienną fundację miejską, *owoc pobożnych składek, ofiar i pomocy wiernych, powstały z inicjatywy samych karmelitów...*<sup>6</sup>. Istotnym, choć jak się wydaje nie docenionym przez samego autora, elementem tej koncepcji jest ustalenie przybliżonej daty erygowania, za zgodą miejscowego biskupa, bydgoskiego klasztoru na rok 1398. Nie ma bowiem możliwości źródłowego dowodu na piastowanie przez Tomka z Węgleszyna w tym czasie urzędu starosty bydgoskiego. Pierwsza pewna wiadomość o tym fakcie pochodzi dopiero z roku 1408. Przekaz zaś siedemnastowiecznej kroniki miejskiej o utrzymaniu przez Tomka miejscowego starostwa w roku 1400 nie zasługuje na wiarę<sup>7</sup>. W zasadzie za mieszczańską proveniencją fundacji bydgoskiej przemawia także użycie w bulli papieskiej niemieckiej nazwy miasta – przejętej najpewniej z supliki – „Bromburg”<sup>8</sup>. Jednak z drugiej strony nazwy polska (w dokumentach łacińska) i niemiecka wydają się być w tym czasie równoprawne, a jeśli pierwsi zakonnicy przybyli z Gdańska lub z Pragi to mogli równie dobrze samorzutnie używać formy niemieckiej. Ostrożnie także trzeba podejść do argumentu Trajdosa wykorzystującego tekst bulli Bonifacego IX. Tego samego dnia bowiem została wystawiona, spisana według identycznego formularza bulla dla karmelitów krakowskich. Tam również oczywiście pojawił się zwrot: „...piis fidelium in hoc interuenientibus muneribus atque suffragiis...”<sup>9</sup>. Tymczasem krakowski klasztor można bez wątpienia

<sup>6</sup> T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 19–21.

<sup>7</sup> J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *dz. cyt.*, s. 156.

<sup>8</sup> W świetle ostatnich badań nie ma wątpiwości, iż przed rokiem 1410 przy najmniej samorządowo–gospodarcza elita miasta była pochodzenia niemieckiego. Zob. w tej sprawie J. Maciejewski, *Lokacja miasta Bydgoszczy* oraz Z. Zyglewski, *Organizacja władz miejskich i struktura narodowościowa Bydgoszczy w pierwszym stuleciu istnienia miasta*. Obydwa teksty ukażą się w materiałach z sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii WSP w Bydgoszczy 19–20 kwietnia 1996 z okazji 650 rocznicy lokacji miasta na prawie magdeburskim.

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. APB), Bydgoszcz–Karmelici K1 A 2; Kodeks dyplomatyczny katedry św. Wacława, cz. 2 nr 449. Przy okazji kilka słów o bulli Bonifacego IX. W dyplomie wyraźnie stwierdzono, że spisany on został „...non[as] ianuarii, pontificatus nos[tri] anno duodecimo”, czyli 5 stycznia 1401 r. Nad dokumentem tym zawisło jednak jakieś fatum. Nawet najnowsza literatura przedmiotu błędnie podaje datę jego wystawienia, jako rok 1404. Błąd ten mający już swoją kilkusetletnią historię, został częściowo sprostowany już przed laty, co jednak jakoś nie przyjęło się w nauce.

uznać za fundację królewską<sup>10</sup>. Zresztą już samą identyczność formularzową dyplomu, określającego jednakową genezę klasztoru w dwóch jakże różnych i tak oddalonych od siebie miejscach należy uznać za podejrzaną i niekoniecznie wiernie oddającą miejscową rzeczywistość. Dlatego też przypisywanie pierwotnej fundacji konwentu karmelitów bydgoskich miejscowemu mieszczaństwu należy nadal traktować tylko jako hipotezę. Tym bardziej, iż do rozpatrzenia pozostało jeszcze jedno, pominięte dotąd przez literaturę, źródło.

Za pierwszą wzmiankę o bydgoskim Karmelu, a jednocześnie najdawniejsze na jego rzecz nadanie uważa się powszechnie dokument wystawiony 20 stycznia 1399 r. przez mieszczanina bydgoskiego Mikołaja Szeblonisa i jego matkę Małgorzatę. Zakres tego nadania nie był zbyt imponujący. Mieszczanie przekazali bowiem zakonnikom w wieczyste posiadanie swój położony na wzgórzu ogród. W zamian za to karmelici byli zobowiązani do odprawiania za donatorów w każde tzw. suche dni dwóch mszy z sześcioma lekcjami<sup>11</sup>.

Tymczasem do naszych czasów zachował się wcześniejszy przekaz o tym klasztorze. W Archiwum Państwowym w Bydgoszczy znajdują się dwa posyty zawierające dokumenty do dziejów kościołów bydgoskich (głównie fary). Obok pergaminowych i papierowych oryginałów (z czasów nowożytnych) znajdują się tam także liczne odpisy (głównie dziewiętnastowieczne). Wśród tych ostatnich spotykamy interesujący odpis nadania dla karmelitów bydgoskich sporządzony 29 września 1839 r. w oparciu o zdefektowaną kopię. Dokument ten, jeśli uznać go za autentyczny, byłby najstarszym znanym źródłem do dziejów tego klasztoru. Mowa tu o odpisie instrumentu notarialnego, który przechował się w potwierdzeniu króla Zygmunta Starego z 12 września 1538 r. Sam instrument notarialny nosi datę 2 listopada 1398 r. i został sporządzony podobno przez notariusza publicznego Janusza syna Piotra z Przyprostyni, kleroika diecezji poznańskiej. Jego przedmiotem jest nadanie przez Idziego dziedzica „in hereditate in Solvina... priori suisque conventui ordinis B. M. de

Próbowali uczynić to także J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *dz. cyt.*, s. 156. Wydawało się wreszcie, że z chwilą opublikowania trzeciego tomu *Bullarium Poloniae* nie będzie z tym więcej kłopotu. Tymczasem w pracy Trajdosa, który zna to wydawnictwo i powołuje się także na oryginał przechowywany w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, spotykamy w różnych miejscach bodajże wszystkie wymyślone kombinacje datacji, jakie dotąd wydrukowano w literaturze.

<sup>10</sup> T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 18

<sup>11</sup> APB Bydgoszcz – Karmelici K 1 A 1; T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 93–94.

Monte Carmeli foris civitatem Bidgostiensem...” położonej we wspomnianym dziedzictwie łąki. W zamian za to mnisi zobowiązali się do odprawiania modłów za swego dobroczyńcę i członków jego rodziny (niektórych imiennie wyszczególniono)<sup>12</sup>.

Mimo pewnych zastrzeżeń, jakie można wysunąć pod adresem tego źródła, opowiadamy się za jego autentycznością<sup>13</sup>. Jak wspomniano dyplom ma formę instrumentu notarialnego i pod względem formularza, a także sprawy w jakiej go zastosowano jest bardzo charakterystyczny dla czasu podanego w dacie<sup>14</sup>. Osoba notariusza nie jest co prawda znana, ale ze względu na żywiołowy rozwój notariatu publicznego w Polsce w drugiej połowie XIV w. oraz wprowadzenie obowiązku wpisu do ksiąg admissyjnych dopiero przez statuty prymasa Mikołaja Trąby w roku 1420, nie wydaje się to specjalnie podejrzane<sup>15</sup>. Podana natomiast nazwa miejscowości, z której notariusz miał pochodzić jest w pełni wiarygodna<sup>16</sup>.

Zakres prezentowanego tu nadania dobrze koresponduje ze wczesnymi nabytkami klasztoru bydgoskiego. Przedmiotem nadania, jak już wspomniano, jest łąka w miejscowości, którą identyfikujemy jako zaginiony dziś Żółwin w szesnastowiecznej parafii Lisewo<sup>17</sup>. W tej sytuacji pewnym problemem na drodze do uznania autentyczności

<sup>12</sup> APB Akta Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy, sygn. 1 k. 23–24.

<sup>13</sup> Przeciw autentyczności przemawiają właściwie tylko dwa argumenty. Przede wszystkim datacja, gdzie pomyłono bardzo łatwy do obliczenia jej element tj. indykcję, którą określono na piątą. W rzeczywistości na rok 1398 przypada indykcja szósta. Odrębną kwestią są osoby w dyplomie występujące, skądinąd nieznanne.

<sup>14</sup> O posługiwaniu się przez klasztory instytucją notariatu publicznego zob. ostatnio K. Skupieński, *Klasztor a notariat publiczny w Polsce średniowiecznej*, w: *II Międzynarodowa konferencja „Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym”*, Turawa k. Opola 9–11 V 1996, w druku. Tekst znany nam jedynie ze skróconego referatu, wygłoszonego na sesji.

<sup>15</sup> A. Gąsiorowski, *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisyj w Gnieźnie i Poznaniu*, Poznań 1993 s. 4–5; K. Skupieński, *dz. cyt.*

<sup>16</sup> Wieś Przyprostynia w gminie Zbąszyń występuje już w dokumentach znacznie wcześniejszych, także pod niemiecką nazwą *Brandatentorp*, zob. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1878 nr 947, 952, 994, 1012, 1099, 1100, 1101 i 1188.

<sup>17</sup> Dzisiaj Lisewo Kościelne w gminie Złotniki Kujawskie. Por. *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, wyd. A. Pawiński, t. 1, Wielkopolska, w: *Źródła dziejowe*, t. 12, Warszawa 1883 s. 260; Z. Guldón, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w.*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” R. 69:1964 z. 2 s. 88.

tego źródła może być znaczne oddalenie wspomnianej łąki od Bydgoszczy i brak potwierdzenia posiadania jej przez karmelitów przez inne źródła, w tym przez wspomniane przez Trajdosa wizytacje z drugiej połowy XVI stulecia<sup>18</sup>. Jednak z drugiej strony fakt oddalenia może właśnie przyczynił się do utraty lub sprzedaży przez karmelitów posiadłości żółwińskiej. Genezy naszego potwierdzenia dla praw karmelickich do wspomnianej łąki szukać należy zapewne w szerszej akcji przedsięwziętej przez przeora Jana z Bydgoszczy na przełomie 1537/1538 r. Jej najważniejszym osiągnięciem było otrzymanie od króla dyplomu potwierdzającego najważniejsze dla karmelitów bydgoskich nadania (starościńskie i królewskie)<sup>19</sup>. Zapewne wówczas przedłożono także petycję w sprawie Żółwina. Późniejsze wystawienie pisma w tej sprawie było być może spowodowane małą wagą sprawy. Sąd kancelaria wystawiła dokument dopiero we wrześniu<sup>20</sup>.

Lista świadków tego dokumentu jest niezwykle istotna dla problemu genezy fundacji bydgoskiego Karmelu. W testacji tej czytamy: „...praesentibus nobilibus viris Mislao de magna Cluna, Janusio de nova Mochla, Stanislao magistro de Schurko, Paulo aqua frigida civibus ad praemissa vocatis testibus”.

Z przytoczonego tekstu wynika, iż z tego samego terenu co ofiarodawca pochodziło także prawdopodobnie dwóch świadków omawianego nadania tzn. Janusz *de Nova Mochla* (dzisiejszy Mochełek?) oraz Stanisław *de Schurko* (może zaginione Sziersko?)<sup>21</sup>. Trzeci z nich Michał (Misieć) *de Magna Cluna* pochodził zapewne z ówczesnej wsi parafialnej Wielka Klonia, położonej na wschód od Sępólna Krajeńskiego<sup>22</sup>. Cztery i ostatni ze świadków określony został mianem *aqua frigida*. Czy chodzi tu o położoną w pobliżu Pyzdr Zimnowodę, trudno rozstrzygnąć<sup>23</sup>. Sądzimy, iż pierwsza i trzecia identyfikacja nie budzą zastrzeżeń, natomiast pozostałe dwie są bardzo dyskusyjne.

Dużo bardziej istotne jest określenie społecznego pochodzenia

<sup>18</sup> T. M. Trajdos, *dz. cyt.*, s. 111 przyp. 63.

<sup>19</sup> APB Bydgoszcz–Karmelici, Kl A 9.

<sup>20</sup> Data i miejsce wystawienia zgodne z itinerarium królewskim. Zygmunt Stary prawie cały rok 1538 przebywał wraz z kancelarią w Krakowie.

<sup>21</sup> *Polska XVI wieku*, s. 259–260; Z. Guldón, *dz. cyt.*, s. 87.

<sup>22</sup> *Polska XVI wieku*, s. 170; P. Szafran, *Osadnictwo historycznej Krajny w XVI–XVIII w. (1511–1772)*, Gdańsk 1961 s. 205–206. W tej ostatniej pracy błędnie odniesiono do tej miejscowości informację z 1360 r. z *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*.

<sup>23</sup> *Polska XVI wieku*, s. 198.

świadków. Sam ofiarodawca był bez wątplenia szlachcicem. Co do pierwszych dwóch świadków nadania także trudno mieć wątpliwości wobec jednoznacznego określenia w samym dokumencie, jak i faktu, iż miejscowości, z których się pisali byli także wsiami szlacheckimi. Można natomiast zastanowić się, czy określenie „nobilitus viris” odnosi się do wszystkich świadków wymienionych na wspomnianym dyplomie, i jak rozumieć użyty na końcu tej listy termin „civibus”. Nasza dotychczasowa wiedza o początkach bydgoskiego klasztoru oraz porównanie formularza tego dyplomu z innymi aktami notarialnymi tego czasu skłaniają nas do przypuszczenia, iż ostatni dwaj świadkowie dokumentu z 1398 r. to mieszczenie, rzecz jasna najprawdopodobniej bydgoscy. Pierwszy z nich, określony jako „magister” byłby zatem zapewne nauczycielem w miejscowej szkole parafialnej. Taka interpretacja pozwalałaby widzieć nadal, za Trajdosem, powstanie bydgoskiego Karmelu, jako owoc starań miejscowego mieszczaństwa. Wówczas domniemanych mieszczan można by traktować jako ewentualnych pośredników między zakonnikami a ofiarodawcą. Szczególnie prawdopodobnie wygląda to przy założeniu, że jeden z nich pochodził z terenu w pobliżu Żółwina.

Także w kwestii chronologii założenia konwentu w Bydgoszczy odnaleziona przez nas źródło nie wprowadza zasadniczych zmian. Pozwala jedynie nieco bardziej określić ten czas na okres przed 2 listopada 1398, natomiast termin *post quem* wyznacza czas założenia konwentu karmelickiego w Krakowie (1397). W trakcie obrad kapituły prowincjalnej Bydgoszcz umieszczano zawsze (z tytułu starszeństwa), po Krakowie a przed Poznaniem (I poł. 1400). Obydwa dyplomy z lat 1398–1399 świadczą wyraźnie, iż w tym czasie już istniały w Bydgoszczy jakieś zabudowania klasztorne <sup>24</sup>.

Sprawę genezy bydgoskiego konwentu karmelickiego trudno jednak uznać za ostatecznie zamkniętą. Brak bowiem źródeł definitywnie rozstrzygających niektóre kwestie. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż już w najwcześniejszym okresie istnienia klasztoru zainteresowane jego egzystencją było mieszczaństwo i okoliczna szlachta, przy czym nie sposób przyznać dziś komuś definitywnie pierwszeństwa fundacji. Być może dalsze badania wniosą tu jakieś nowe elementy. Na razie natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości jedynie to, iż bydgoski klasztor karmelicki nie powstał dzięki osobistym lub wyrażonym poprzez działania starosty zabiegom króla.

<sup>24</sup> APB Akta Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy, sygn. II k. 23–24: „actum in stuba conventualis”; Tamże, Bydgoszcz – Karmelici, Kl A 1: „actum in predicto claustro”.